



Jeden seans „Amazonii” zdziała więcej niż lekcja przyrody, wycieczka do zoo i warsztaty ekologiczne razem wzięte.

Bo czy ktoś boi się jaguara w klatce? Przecież w niewoli nie jest ani trochę straszny. Za to kiedy w filmie goni małą Sai, na widowni słychać przejęte głosy – „Małpko, uważaj!”. Twórcy filmu „Amazonia. Przygody małpki Sai” nie przesadzali obiecując, że przeniosą widzów w sam środek amazońskiej puszczy. Widziana w makroskali jest jak inna planeta – kipiąca soczystymi barwami, tętniąca dźwiękami. Kamera zapuszcza się w najbardziej niedostępne miejsca – zagląda do dziupli i kielichów roślin, nurkuje pod wodę. W naturalnej scenerii aktorami są prawdziwi mieszkańcy lasów tropikalnych – od drapieżników po owady. Dla urodzonej i wychowanej w niewoli małpki jest to tak samo egzotyczne środowisko, jak dla widzów po drugiej stronie ekranu. Obie strony uczą się amazońskiej puszczy od zera w sposób, jakiego nie zastąpi ani szkolny podręcznik, ani Wikipedia. (Tu dobra rada dla rodziców, aby sprawdzili przed seansem, który to leniwiec i jak wygląda pancernik, bo dzieci w czasie seansu pytają o gatunki występujące w filmie.)

Jednak mimo przyrody oglądanej z tak bliska jak w dokumencie, nie jest to film przyrodniczy. Są momenty dramatyczne, ale jaguar nie upoluje małpki, nie będzie krwi. „Amazonia. Przygody małpki Sai” to film przygodowy – bliżej jej do „Indiana Jonesa” niż do „Animal Planet” – a przy tym jest świetną lekcją o adaptowaniu się do nowych warunków i przewodnikiem po trudnych emocjach. Bo tak naprawdę to nie małpka oswoja amazońską dżunglę, tylko każde z dzieci siedzących na widowni. Utożsamiają się z małą Sai od pierwszego kroku, który stawia w nieprzyjaznej puszczy. Towarzyszą temu niepewność i strach, a jednocześnie ciekawość i fascynacja – czy nie tak samo dzieci poznają świat? Można widzieć w „Amazonii” metaforę wielkiego miasta i społeczności ludzi. Historię o akceptacji i poznawaniu siebie. Opowiedziana bez słów zastąpi także nudną pogadankę o ekologii.



W filmie pojawia się nienachalnie wątek wycinki tropikalnych lasów – największej katastrofy ekologicznej, której sprawcą jest człowiek.

Sai, nieoczekiwanie zdana tylko na siebie, pokonuje kolejne trudności, powoli się adaptuje i w końcu znajduje przyjaciela. Przeżywając jej przygody razem z nią, dzieci dowiedzą się, że nawet najgorszy scenariusz życiowych okoliczności może mieć szczęśliwe zakończenie. I że dla zwierząt źródłem szczęścia niekoniecznie jest człowiek. To świetny start do rozmów na ten temat po wyjściu z kina.